

Justyna Tomaszewska

(Uniwersytet Łódzki)

ŻYCIE KULTURALNE ZDUŃSKIEJ WOLI LAT ZABORÓW

Zjawiskiem bardzo charakterystycznym dla postępującego w pierwszej połowie XIX w. uprzemysłowienia był rozwój wielu miast historycznych, a zwłaszcza powstawanie nowych ośrodków miejskich. W odniesieniu do Zduńskiej Woli to właśnie przemysł stworzył warunki, dzięki którym miasto mogło w 1825 r. powstać i rozwijać się. Odegrał bardzo ważną funkcję miastotwórczą. Miasto zamieszkiwały trzy narodowości Polacy, Niemcy oraz Żydzi, przy czym mieszkańcy pochodzenia niepolskiego stanowili niemalże $\frac{3}{4}$ jego ludności. Niemiecka pracowitość, polska energia i żydowska przedsiębiorczość przez cały okres zaborów, kształtowały miasto i wytyczały mu nowe drogi rozwoju. Przemysł był motorem i miernikiem postępu, ale wcale nie mniejszą w tym względzie rolę odegrała szeroko rozumiana kultura, zawierająca w sobie działalność oświatową i społeczną. Pomimo braku państwowości polskiej i prowincjonalnego charakteru miasta, o bardzo złożonej strukturze narodowościowej i zawodowej, wytworzyły się w nim warunki, na których z powodzeniem mogło realizować się życie kulturalne, zwłaszcza w dwóch odsłonach muzycznej i teatralnej. Działalność na polu kulturalnym podtrzymywała tożsamość narodową, a także tworzyła warunki, w których dochodziło do asymilacji innych narodowości do kultury polskiej.

Od momentu powstania miasta muzyka odgrywała w nim istotną rolę. Dziedzina ta realizowała się głównie poprzez odwiedzających miasto wędrownych muzykantów, którzy przybywali na miejskie zabawy, karnawały, jarmarki oraz wesela. Była to przede wszystkim kultura niższa – użytkowa, przeznaczona do tańca i przesiąknięta miejscowym folklorem. Szczególną popularnością cieszyły się wówczas mazurki, oberki, polki, kujawiaki czy kadryle. Taniec był jedną z podstawowych i najbardziej dostępnych rozrywek rzemieślniczej ludności Zduńskiej Woli przynajmniej do poł. XIX w.: „Piosenka wesoła brzmi tu ciągle. Taniec idzie na szybsze tempo niż w kujawskim, zabawy odbywają się w prywatnych mieszkaniach”, tak charakteryzował rozrywki tej ludności korespondent „Gazety Kaliskiej” ze Zduńskiej Woli¹.

¹ „Gazeta Kaliska”, 29 XI 1893 r., nr 70.

Zwłaszcza coroczny jarmark na konie stwarzał okazję do przybywania do miasta muzyków i orkiestr z całej guberni kaliskiej. Bardzo popularna zwłaszcza w Sieradzu orkiestra p. Rajczaka zagościła na jarmarku w 1852 r. umilając czas przyjezdnym, a w latach 60 XIX w. wielokrotnie gościły w Zduńskiej Woli orkiestry z Sieradza m.in. bracia Singerowie².

Powiatowe miasto Sieradz, zarazem leżące w bardzo bliskiej odległości od Zduńskiej Woli było dla niej w pewnym rodzaju macierzą życia kulturalnego. W Sieradzu wytworzyły się dobre warunki dla powstawania wielu inicjatyw kulturalnych. Działalność kulturalna kwitła tam od bardzo dawna dzięki administracyjnemu znaczeniu tego miasta, a co za tym idzie dużej liczbie inteligencji tam zamieszkującej. Niewątpliwie bliskość obydwu ośrodków pozwalała Zduńskiej Woli partycypować w większości wydarzeń, które odbywały się w Sieradzu, zwłaszcza kiedy młode miasto nie dojrzało jeszcze do realizowania kultury na własnym gruncie. Przybywali więc do miasta muzycy zamieszkujący w Sieradzu, jak i będący tam przejazdem, przy okazji wypuszczając się również na głębszą prowincję, natomiast podążali do Sieradza na bale i reduty mieszkańcy Zduńskiej Woli. W późniejszym czasie, gdy okresowo życie kulturalne w mieście zastygało, znów zwracano się w stronę sąsiedniego miasta, a jeśli i ta deska ratunku zawodziła nieco sarkastycznie stwierdzano, że:

Wesel w czasie karnawału nie było, ani balów publicznych nie urządzano. Sieradz na małych wieczorkach tańczących poprzestał. Nawet szajki złodziejskie napadami nie dostarczały żadnej sensacji³.

Żywo przyjmowano w prowincjonalnej Zduńskiej Woli nie tylko sławnych i powszechnie znanych artystów scen krakowskich i warszawskich, jeśli jakimś zrzędzeniem losu zboczyli ze swych tras koncertowych, ale również tych mniej znanych, zaledwie początkujących, a więc adeptów szkół muzycznych. W 1903 r. przybyła do miasta Helena Eckert

[...] Koncert amatorski z udziałem młodzieńkiej jeszcze, a bardzo uzdolnionej i wielce obiecującej wychowanki konserwatorium petersburskiego, obecnie uczennicy Leszetyckego z Wiednia, która przejeżdżając przez Zduńską Wolę zatrzymała się swojej rodziny i przez nią do wzięcia udziału w koncercie uproszona została. Z rozkoszą miejscowa inteligencja wsłuchiwała się w rzewne tony

² A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków miejskich guberni kaliskiej w latach zaborów*, Sieradz 1998, s. 18; *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, z. 152, Warszawa 1996, s. 544. Bracia Singerowie pochodzili z Sieradza, na początku drugiej połowy XIX w. zespół był bardzo popularny także w Zduńskiej Woli. Za przykład kariery muzycznej może służyć droga Wincentego Singera, który zaczynał jako prowincjonalny muzyk, a w późniejszym czasie był m.in. skrzypkiem w Teatrze Wielkim w Warszawie oraz profesorem gry na tym instrumencie w Szkole Towarzystwa Muzycznego w Krakowie.

³ „Gazeta Kaliska”, 20 III 1896 r., nr 27.

szopenowskiej „Fantazji” i „Warjacji” Padarewskiego, wykonanych z wielkim uczuciem i świetną techniką⁴.

Występy publiczne były tym bardziej wyczekiwane i gorąco przyjmowane, gdyż nie odbywały się zbyt często, a były nie tylko pożywką dla duszy, ale przede wszystkim ogromnym wydarzeniem towarzyskim.

Życie religijne miasta było gruntem, na którym realizowała się pierwsza sformalizowana działalność muzyczna. Chór im. Św. Cecylii utworzony przy kościele katolickim już w 1819 r., stał się pierwszą placówką muzyczną, którą tworzyli świeccy amatorzy, mieszkańcy miasta. Chór powołany w celach pomocniczych, przy odprawianiu mszy, w szybkim tempie zaczął spełniać również funkcję kulturalną, dodając do swego repertuaru elementy muzyki świeckiej, zaczerpniętej z folkloru, a z czasem nawet i wykonań operowych⁵. Członkowie chóru występowali na odpustach, jarmarkach, koncertach i przedstawieniach teatrów amatorskich, które odbywały się w mieście i pobliskiemu Sieradzu⁶. Nie wiemy jak dalej potoczyły się jego losy, wiadomości o jego dalszym funkcjonowaniu giną gdzieś w mrokach dziewiętnastowiecznej historii miasta, natomiast na początku XX w. pojawia się zespół nawiązujący do jego tradycji. W 1909 r. powstał Niemiecki Rzymsko – Katolicki Chór im. św. Cecylii, który stworzyli zamieszkujący miasto Niemcy katolickiego wyznania. Inicjatorami jego utworzenia byli Józef Sznajder, jeden z czołowych miejskich przedsiębiorców, oraz Ambroży Stroban i Julian Krolop. Kierował i dyrygował nim organista kościoła katolickiego p. Nitecki⁷.

Zorganizowanie całkowicie świeckiego zespołu amatorskiego, związane było z działalnością powstałej w 1878 r. Ochotniczej Straży Ogniowej. Gdy w 1906 r. utworzono przy OSO orkiestrę, korespondent ze Zduńskiej Woli mógł więc z dumą oświadczyć: „Nareszcie doczekamy się lepszej muzyki, bez której do tej pory miasto musiało się obywać, płacąc za lichą w razie potrzeby drogo”⁸.

Prawdopodobnie był to pierwszy i tak poważny zespół muzyczny, który mógł sprostać oczekiwaniom bardziej wymagających słuchaczy, a jednocześnie był dostępny dla wszystkich Zduńskowolan. Orkiestra uświetniała przedstawienia teatralne oraz obchody uroczystości kościelnych i państwowych, przez co stwarzała możliwość zetknięcia się z muzyką wszystkim mieszkańcom, bez względu na pochodzenie i statut majątkowy.

Powstawanie zespołów muzycznych przy OSO było zjawiskiem popularnym we wszystkich mniejszych i większych miastach, gdzie takowe istniały, władze rosyjskie nie sprzeciwiały się zbyt tym inicjatywom, choć starano się kontro-

⁴ Tamże, 22 I 1903 r., nr 22.

⁵ T. Strumiłło, *Szkice z polskiego życia muzycznego XIX w.*, Kraków 1954, s. 108.

⁶ A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków...*, s. 27.

⁷ „Gazeta Kaliska”, 22 I 1903 r., nr 22.

⁸ „Gazeta Kaliska”, 1 IV 1906 r., nr 91.

lować ich repertuary. Planowany udział w koncertach, uroczystościach państwowych czy religijnych wymagał więc uprzedniej zgody naczelnika powiatu, nie mogły one wykonywać pieśni patriotycznych oraz rewolucyjnych⁹.

Ewolucja na gruncie działalności muzycznej w mieście postępowiała w miarę zbliżania się XX w. W 1907 r. powstało Towarzystwo Muzyczno – Dramatyczne „Lutnia”. Była to już placówka kulturalna, w pełnym tego słowa znaczeniu, jej prezesem został Stanisław Garczyński, który okazał się nie tylko świetnym koordynatorem jego działalności, ale również aktywnym uczestnikiem życia kulturalnego. Towarzystwo wspomagało swoją działalnością wiele instytucji społecznych funkcjonujących w mieście.

Asumpt do utworzenia Towarzystwa dały zmiany społeczne jakie zaszły w ciągu XIX w. Umacniała się bowiem inteligencja i rosło grono przedstawicieli wolnych zawodów (prawnicy, nauczyciele, lekarze, przedstawiciele administracji i sądownictwa). Grupy te odczuwały coraz silniejszą potrzebę realizowania się na gruncie kulturalnym, czego przejawem było założenie m.in. Towarzystwa Muzyczno – Dramatycznego. Ludzie ci wzięli na siebie odpowiedzialność za organizowanie koncertów oraz przedstawień i sami bardzo chętnie uczestniczyli w nich¹⁰.

Instytucje funkcjonujące w mieście, a skupiające dotąd wąską grupę inteligencji i miłośników sztuki, starały się angażować w swe przedsięwzięcia niższe warstwy społeczne robotniczego miasta, przede wszystkim poprzez obniżanie składek członkowskich. Ale i sami robotnicy podejmowali różnego rodzaju inicjatywy na tym polu. Amatorskie zespoły muzyczne powstawały przy większych zakładach przemysłowych. W 1901 r. powstała orkiestra przy fabryce Augusta Arleta, która składała się z 13 robotników, prowadził ją syn właściciela fabryki młody Karol Arlet. Orkiestra zapraszana była na organizowane w mieście imprezy kulturalne, a zwłaszcza przedstawienia amatorskie¹¹. Natomiast właściciel zduńskowolskiego browaru Zenon Anstadt, znany i ceniony za wkład w miejską dobroczynność i utworzenie OSO, który ku uciechu mieszkańców w 1906 r. na stałe osiedlił się w Zduńskiej Woli, wielokrotnie urządził w swym ogrodzie otaczającym

⁹ T. Olejnik, *Funkcje kulturalno-oświatowe Ochotniczych Straży Ogniwych w Królestwie Polskim do 1914 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1981, Folia historica, nr 7, s. 116–120.

¹⁰ I. Chomik, *Warszawskie Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” w latach 1884–1914*, [w:] *Szkice o kulturze muzycznej XIX w.*, red. Z. Chechlińska, Warszawa 1971, s. 212–213. Towarzystwo Muzyczne ze Zduńskiej Woli współpracowało z Towarzystwami, które powstały także w innych miejscowościach guberni kaliskiej. W 1909 r. wszystkie wzięły udział, w jednym z największych zjazdów melomanów i organizacji muzycznych Królestwa Polskiego, który odbył się w Częstochowie. Na zorganizowany wówczas koncert złożyły się wyłącznie dzieła polskich kompozytorów. W przyszłości zaplanowano wspólne koncerty oraz konkurs na słowa i muzykę do pieśni, która stałaby się wizytówką wszystkich Towarzystw Muzycznych w Królestwie. Z powodu trudności politycznych, większość planów pozostała jedynie w fazie projektów.

¹¹ „Gazeta Kaliska”, 24 V 1901 r., nr 116.

browar, zabawy taneczne i występy muzyczne. Znajdowały się tam elegancka altana i muszla koncertowa, a zatem bardzo dobre warunki dla organizowania tego typu imprez¹².

Kolejnym elementem, który co pewien czas ożywiał nieco jednostajną rzeczywistość małego, prowincjonalnego miasteczka przemysłowego był teatr. Życie teatralne toczyło się w warunkach Zduńskiej Woli na dwóch płaszczyznach, pierwszą stanowiły grupy wędrownych artystów, którzy co pewien czas pojawiali się w mieście, drugą tworzyli sami mieszkańcy miasta, dla których amatorskie przedstawienia teatralne były jedną z najbardziej pożytecznych i dostępnych rozrywek.

Z tą pierwszą formą, czyli tzw. teatrem wędrownym Zduńska Wola zetknęła się najwcześniej, zanim jeszcze jej mieszkańcy dojrżeli do tego by podejmować na niwie teatralnej samodzielne inicjatywy. Wydaje się jednak, że w przeciwieństwie do nurtu muzycznego, teatr trudniej zjednywał sobie miłośników zwłaszcza wśród mieszkańców robotniczego miasta. Kultura muzyczna, bez względu na poziom i formę w jakiej występowała, była bardziej rozpowszechniona, ale i łatwiejsza w odbiorze. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy w tym, że ze względu na przemysłowy charakter miasta zamieszkiwała je duża grupa rzemieślników i robotników fabrycznych. Grupa ta przez większość omawianego okresu nie odczuwała poważniejszych potrzeb estetycznych, a właśnie z taką kulturą wyższą utożsamiany był teatr. Tak najlicniejszą grupę mieszkańców Zduńskiej Woli charakteryzował w prasie gubernialnej korespondent:

Przykry widok sprawiają te masy fabrycznej ludności pociągające bezmyślnie wieczorem lub w dni świąteczne po ulicach, którzy dla braku lepszych i pożyteczniejszych rozrywek kończą swój dzień świąteczny na szynku lub tańcach w specjalnie służących do tego salach.¹³

Zduńska Wola choć wyrosła na jedno z największych i najważniejszych miast przemysłowych okręgu łódzkiego w dalszym ciągu była miastem ubogim, gdzie lata kryzysów przeplatały się z okresami względnego dobrobytu, gdzie ludzie z dnia na dzień zmagali się ze swoimi problemami, zapominając o wyższych potrzebach estetycznych. Kolejnym czynnikiem o którym należy pamiętać był fakt, iż miasto było bardzo różnorodne pod względem narodowościowym oraz posiadało bardzo młodą metrykę, a zatem w ciągu pierwszych dziesięcioleci jego istnienia, nie wszystkie zamieszkujące je grupy zdążyły choć w części utożsamić się z kulturą polską, a w repertuarze zespołów teatralnych dominowały przede wszystkim dzieła polskich autorów.

Na pierwsze wzmianki o rozwijającym się w Zduńskiej Woli życiu teatralnym natrafiamy więc stosunkowo późno, bo dopiero pod koniec XIX w. Sytuacja ta musiała zmienić się w końcu, gdy coraz mocniejszą pozycję i znaczenie uzyskiwać zaczęła grupa inteligencji i przedstawicieli wolnych zawodów. Ludzie ci bez

¹² Tamże, 17 VIII 1906 r., nr 226.

¹³ Tamże, 18 II 1899 r., nr 39.

względu na pochodzenie narodowościowe i wyznawaną religię stali się głównymi animatorami życia kulturalnego miasta i odbiorcami sztuki teatralnej. Z tego okresu pochodzą też pierwsze informacje o przybywających do miasta grupach teatralnych. Najbardziej aktywnym towarzystwem, które w tym okresie zaglądało na prowincję guberni kaliskiej była grupa Eugeniusza Majdrowicza. Na prezentowany przez nich repertuar składały się sztuki polskich autorów tj. „Niewolnice” M. Bałuckiego, „Walka motyli” Sudermanowskiej oraz „Mazepa” J. Słowackiego. Starano się też adaptować do sztuki teatralnej współczesne dzieła H. Sienkiewicza jak „Ogniem i mieczem”, „Pan Wołodyjowski”, co z pewnością miało ogromne znaczenie w podtrzymaniu świadomości narodowej i pokrzepianiu serc rodaków o jakim autor Trylogii marzył. Zasługi te, wydają się o tyle większe, gdy abstrahując od poziomu gry aktorskiej, która nie stała na najwyższym poziomie, weźmiemy pod uwagę fakt, że większość prowincjonalnego społeczeństwa była niepiśmienna, a taka forma prezentacji największych dzieł literatury polskiej pozwalała tym ludziom zapoznać się z nią w bardzo przyjemny i prosty sposób. W lutym 1910 r. artyści pod dyrekcją p. Majdrowicza przybyli w końcu do Zduńskiej Woli, gdzie spotkali się z gorącym przyjęciem¹⁴.

Kolejnym towarzystwem, które cieszyło się uznaniem na prowincji była grupa pod dyrekcją Juliusza Myszkowskiego, bardzo chwalono poziom jaki swą grą prezentowało. W repertuarze posiadali sztuki takie jak choćby „Halke” S. Moniuszki, ale również utwory zagraniczne jak „Barona cygańskiego” J. Straussa, oraz „Gejszę” S. Jonesa. W 1902 r. towarzystwo przybyło m.in. do Sieradza i Zduńskiej Woli, w późniejszych latach wizyty te powtarzało jeszcze kilkakrotnie, a korespondent „Gazety Kaliskiej” z przyjemnością mógł stwierdzić że: „Dawno nie mieliśmy tutaj takiej prawdziwie artystycznej drużyny, która by tak mile przyjętą była przez nas i okolice.”¹⁵

Wydaje się, że przynajmniej od początku XX w. ruch teatralny w mieście był niezwykle wzmożony, co w niedługim czasie stało się przyczyną kiepskiego powodzenia przybywających do miasta grup teatralnych. Po pewnym czasie, teatr przyjezdny przestawał być już tak atrakcyjną rozrywką, jaką jawił się w momencie, gdy stawiał w mieście swe pierwsze kroki. Jedną z takich sytuacji przedstawił korespondent ze Zduńskiej Woli:

Przez kilka tygodni trapieni byliśmy niemiłosiernie przez włóczących się aktorów. Zdawało się tym rozbitkom, że dość porozlepiać afisze, ażeby pokazywać swoje marne talenty przy zapelnionej sali. Tymczasem artystyczna para pan Bogór i pani Kramicka, ulotniwszy się z Sieradza zniknęli stąd nie zapłaciwszy rachunków. Po nich zajechał Prohazka i po kilku nieudanych przedstawieniach odjechał rozgoryczony i obrażony na ludzi, którzy nie uznali jego wielkiego talentu. Mówiąc nawiasem towarzyszące mu osoby miały takie pojęcie o sztuce jak wół o wyścigach. Jeszcze był w mieście rozpisu-

¹⁴ A. Tomaszewicz, *Z zagadnień życia kulturalnego w latach 1973–1918*, [w:] *Szkice z dziejów sieradzkiego*, red. J. Śmiałowski, Łódź 1977, s. 353.

¹⁵ „Gazeta Kaliska”, 26 IV 1902 r., nr 111.

jąc błagalne listy o pomoc kiedy zjechał pan Freilich ze swoją czteroosobową trupą. Znowu chodzenie po domach z biletami, spraszanie na piękną sztukę i w rezultacie utargowano 5 rubli. Opuścili to niegościnnie miasto na drugi dzień, a my żegnaliśmy ich słowami: oby na zawsze! [...] Bo któż chce kupować za swe pieniądze niesmak jakiego doznaje po obejrzeniu tej marnoty. Miasto przeważnie zaludnione jest przez żydów i lud roboczy, który nie rzuca ciężko zarobionego grosza na lada cel¹⁶.

Zduńskowolskie życie teatralne toczyło się również na niwie teatru amatorskiego, którego współtwórcami byli mieszkańcy miasta. Ludziom tym z pewnością towarzyszyła pasja i nieodparta potrzeba pomocy innym, gdyż głównie te dwa elementy determinowały ich do aktywnego działania na polu teatru amatorskiego. Tam gdzie nie mogła powstać stała scena teatralna, teatr amatorski wpływał na wykrystalizowanie się gustu społecznego oraz spajał stosunki towarzyskie, jakie powstawały na gruncie miasta i jego okolicy¹⁷.

Życie teatralne w jego amatorskiej odsłonie, zapewne z tych samych przyczyn z jakimi mieliśmy do czynienia w przypadku działalności zorganizowanych zespołów teatralnych, spotykamy w Zduńskiej Woli dość późno bo dopiero u progu XX w. Aby teatr amatorski mógł powstać, niezbędne były pewne warunki. Przede wszystkim musiała znajdować się w mieście sala, gdzie można było ćwiczyć i prezentować swoje umiejętności oraz ludzie, którzy chcieliby się temu zajęci oddać. Działania te napotykały jednak na przeszkody:

Powodem takiej niechęci urządzania w naszym mieście, czy to zabaw tańczących, czy też teatru amatorskiego, jest brak odpowiedniej sali, po trosze może brak harmonii towarzystwa, a wreszcie bieda jaka nas wszystkich mieszkańców tego wielkiego przemysłowego pasa łódzkiego przyciska obecnie¹⁸.

Wiemy, że istniały na początku XX w. co najmniej trzy sale publiczne. Jedną z nich mieściła się w wybudowanym w 1901 r. na skrzyżowaniu ulic Łaskiej i Dąbrowskiego hotelu Adolfa Rathego, następne w nowo wybudowanym gmachu OSO przy ul. Dąbrowskiego oraz w parku Z. Anstadta. Bardziej dogodniejszym miejscem był zapewne teren należący do Towarzystwa Strzeleckiego, ale i to miejsce nie spełniało w pełni oczekiwań, jakie wiązano z organizowaniem teatru amatorskiego, jak pisano: „Miejsce na teatr jest na Frajszycy, ale to miejsce oddalone od miasta i przy braku pogody na publiczność nie można liczyć.”¹⁹

Krytyczne uwagi pod adresem stosunków społecznych panujących w Zduńskiej Woli, a zwłaszcza osób, które wywierały na nie największy wpływ, na łamach „Gazety Kaliskiej” padały bardzo często. W tych kąśliwych uwagach specjalizował się zwłaszcza korespondent sygnujący się pseudonimem Hope i nie odnosiły się one tylko do inicjatyw związanych z życiem kulturalnym, ale ze

¹⁶ Tamże, 2 X 1903 r., nr 272.

¹⁷ H. T. Jakubowski, *Amatorski ruch teatralny. Zarys historii do roku 1939*, Warszawa 1975, s. 9.

¹⁸ „Gazeta Kaliska”, 27 II 1900 r., nr 46.

¹⁹ Tamże, 1 IV 1906 r., nr 91.

wszelkimi działaniami, które miały służyć dobru wspólnemu, takimi jak choćby dobroczynność czy rozwój oświaty. Hope tak na początku XX w. charakteryzował najbardziej prominentną grupę osób:

Jedynie drogą krytyki dochodzi się do doskonałości, jednak nasi małomiasteczkowi działacze inaczej zapatrują się na tę kwestię, bo despotyzm i pewność siebie, nie pozwalają im na pogodzenie się z myślą o tym, że nie są wyroczniami. [...] Gdyby chcieli zrozumieć wszyscy, że dobro społeczne jest droższe i wyższe ponad osobiste względy i ambicje to wiele kwestii załatwilibyśmy z pożytkiem dla ogółu. Niech tylko zorganizuje się jakiegokolwiek stowarzyszenie – walka gotowa. Znajdzie się osobnik który w niwecz chce obrócić plany, bo wedle jego widzimisie należałoby myśleć o czem innym. Intrygant zyskuje zwolenników i stronnictwo nieprzyjazne gotowe. Garstka urzeczywistniająca swój projekt cieszy się jego owocami, ale coś kiedy pani X chciałaby, żeby uroczysty akt odbył się u niej, a pani Y nie zgadza się z tego powodu zamiast przyjemnej uroczystości ogólnej robi się niesmaczne nieporozumienie, nie licujące z powagą i zrozumieniem, że tu nie chodzi o dogodzenie własnemu ja, lecz o cel²⁰.

Niektóre osoby urażone tym, że na łamach prasy obnaża się wewnętrzne sprawy miasta podniosły spór, w wyniku którego po uszach dostało się osobie, która była za to odpowiedzialna, czyli samemu korespondentowi. Sam Hope parę miesięcy później cynicznie skwitował te zarzuty:

Interesujemy się ogromnie sprawą hrabiny Montignoso, krytykujemy angielskie gabinety, austriackie parlamenty i dziwimy się, że Japończycy zapożyczyli u nas niektórych wyrazów – oku, nogi. Udajemy natomiast, że nie wiemy jak żyją nasi sąsiedzi w Sieradzu lub Szadku. Lubimy wszystko trzymać w tajemnicy, bez względu na to, że otwarta kwestia przynosi tylko ogółowi pożytek. Uchowaj Boże uchylić zasłonę jakiegokolwiek sprawie wnet obrażą się jej inicjatorowie.²¹

Choć grunt pod współdziałanie wydawał się nie być sprzyjający, nie można odmówić mieszkańcom miasta udanych przedsięwzięć, do których z pewnością możemy zaliczyć działania na polu teatru amatorskiego. Zasadniczą funkcją organizowanych przedstawień było zbieranie funduszków na cele dobroczynne. Było to o tyle ważne, że w owym czasie zakłady takie jak schroniska dla ubogich i sierot oraz szpitale utrzymywały się z własnych stałych i niestałych dochodów, tylko wyjątkowo otrzymywały zasiłki państwowe, główny ciężar ich finansowania ponosiło więc społeczeństwo²². We wszystkich inwestycjach, które nie obyły by się bez pomocy i wsparcia ogółu mieszkańców miasta, teatr amatorski znajdował znakomite pole do popisu, taka sytuacja miała miejsce w latach 80. XIX w.

²⁰ Tamże, 15 I 1905 r., nr 15.

²¹ Tamże, 2 III 1905 r., nr 75. Maria Antonina hrabina Montignoso, córka arcyksięcia Ferdynanda księcia Toskanii, stała się na początku XX w. bohaterką skandalu towarzyskiego opisywanego na łamach prasy całego Królestwa Polskiego. Śledzono i komentowano perypetie związane z jej rozwodem z królem saskim Fryderykiem Augustem i ślubem z Henrykiem Tosellim, muzykiem z Florencji.

²² J. Fijałek, *Instytucje pomocy materialno-zdrowotnej w Łodzi i okręgu łódzkim*, Łódź 1962, s. 68.

w okresie budowy w mieście nowego kościoła katolickiego²³. Tego typu inicjatywy stanowiły również ważną działalność zaradczą w momentach kryzysów gospodarczych, gdy wszechobecne były głód i bezrobocie. Teatr amatorski pomagał również takim instytucjom jak szkoły, biblioteki, kursy dla analfabetów, a także wsparł projekt utworzenia w mieście Towarzystwa Dobroczynności²⁴.

Wkład teatru amatorskiego w działalność na polu pomocy społecznej był bardzo szeroki. Pieniądze czerpano nie tylko ze sprzedawanych biletów, kwiatów, słodyczy i programów, ale również organizowano różne zabawy dodatkowe, takie jak loterie fantowe oraz zabawy taneczne, bo [...] „Jakże miłą jest rozrywka jeśli zdoła otrzeć choć łzę niedoli współbraci” jak wówczas pisano²⁵.

Prawdopodobnie właśnie ta szeroka, filantropijna działalność teatrów amatorskich, w bardzo wielu wypadkach łagodząca problemy, jakie na co dzień występowały we wszystkich ośrodkach Królestwa Polskiego, a które szczególnie doskwierały na prowincji jego życia, powodowała, iż władze rosyjskie od lat 90 XIX w. nie stawiały szczególnych przeszkód dla rozwoju życia teatralnego. Oczywiście istniały wymogi cenzury, których należało przestrzegać, występowała również kontrola policyjna nad przedstawieniami, jakkolwiek nie robiono większych przeszkód w ich organizowaniu. Tego typu inicjatywy kulturalne przejmowały z rąk władz rosyjskich ogromną część finansowania wielu instytucji i przedsięwzięć²⁶.

Ale oprócz tych, jakże szczytnych celów nie należy zapominać, że teatr był przede wszystkim jedną z najmiłszych rozrywek, jak pisał Wincenty Rapacki w swym popularnym przewodniku dla teatrów amatorskich:

Każda scena, miewa rzeczywistą wartość głoszenia pięknych myśli w powabnej formie, kształcenia obyczajów i języka, odrywania umysłów od zastoju w beczynności intelektualnej, właściwej bytowi zaściankowemu²⁷.

Koniec XIX w. przyniósł wiec korzystny grunt dla rozwoju inicjatyw teatralnych, kolejne zmiany przyniosły wydarzenia z okresu Rewolucji 1905 r., na tym korzystały oczywiście inicjatywy kulturalne mieszkańców Zduńskiej Woli, których niejako ukoronowaniem było założenie Towarzystwa Muzyczno – Dramatycznego. Przy Towarzystwie oprócz wspomnianej sekcji muzycznej funkcjo-

²³ „Kaliszanin”, 18 III 1888 r., nr 26.

²⁴ „Gazeta Kaliska”, 30 VI 1900r., nr 155. W tym celu wystawiono dwie sztuki: „Przed ożenkiem” i „Okreźne”, korespondent do „Gazety Kaliskiej” pisał: „Staranna gra amatorów i amatek znalazła uznanie publiczności i zapełniła salę teatralną, niosąc grosz biednym i darząc wybornych amatorów głośnymi oklaskami. Jest zamiar powiększenia dochodu teatralnego jaką zabawą, by zebrać sumę na podwalinę projektowanego przez inteligencję miejscową Towarzystwa Dobroczynności. Szlachetny ten zamiar przyjął ogół przychylnie”.

²⁵ Tamże, 15 I 1900 r., nr 21.

²⁶ A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków...*, s. 125.

²⁷ W. Rapacki, *Przewodnik dla teatrów amatorskich*, Warszawa 1890, s. 2.

nowała również teatralna²⁸. Teatr był ponadto miejscem towarzyskich spotkań, zazwyczaj nie kończących się na samym spektaklu, ale połączonych z wieczorem tanecznym oraz dyskusją, gdzie wymieniano się wiadomościami na najróżniejsze tematy, plotkowano i kształtowano opinię publiczną.

Każde przedstawienie wymagało odpowiedniego przygotowania nie tylko merytorycznego, znajomości tekstu, odpowiedniej jego interpretacji ale również materialnego w postaci kostiumów i dekoracji. Jako reżyser i organizator zduńskowolskich przedstawień szczególnie wyróżniała się Maria Szaniawska, żona aptekarza i aktywna działaczka społeczna²⁹.

Od Rewolucji 1905 r., w działalność teatralną zaczęła się też włączać grupa robotników fabrycznych, licznie zamieszkujących Zduńską Wolę, którzy w tym właśnie okresie stawiali pierwsze kroki na polu teatru amatorskiego. Inicjatywa ta rozwijała się pod skrzydłami grupy inteligencji miejskiej i można uznać ją również za formę pracy organicznej wśród warstw niższych, która upowszechniała wśród nich oświatę oraz odpowiednie wartości moralne i narodowe.

Pierwszy popis swoich umiejętności, robotnicy dali już w 1906 r. podczas corocznego jarmarku i spotkali się z bardzo miłym przyjęciem publiczności. Zaprezentowali wówczas komedie takie jak „Fatalista”, „Perełka” i „Farbiarze”, a jesienią „Królowe przedmieścia”. Fundusze zebrane z tych przedstawień, które kilkakrotnie powtarzano, zasiły budżet organizowanych Kursów dla Dorosłych Analfabetów, ich umiejętności tak oceniał korespondent „Gazety Kaliskiej”:

„Ogólnie przedstawienie było udane, jeżeli weźmie się pod uwagę, że amatorzy po raz pierwszy próbowali sił w tym kierunku i sztuki wybrane nie były bardzo odpowiednie. Estetyczna rozrywka wpływająca na rozwijanie się umysłów, wyrabianie ruchów, czystą wymowę i zachęcająca ciemniejszych do omulacji ze wszech miar zasługuje na poparcie”.

Autor tej oceny proponował też by utworzyli oni kółko miłośników sceny, w przypadku repertuaru zalecał łatwiejsze sztuki, unikać tych „salonowych” i naspikowanych obcojęzycznymi zwrotami³⁰.

Życie muzyczne i teatralne w Zduńskiej Woli rozwijało się dość dynamicznie, zwłaszcza od połowy XIX stulecia, ale stosunkowo późno otworzyły swe drzwi przed wszystkimi mieszkańcami tego przemysłowego miasteczka. Nawet gdy w początkach XX w. teoretycznie dziedziny te zdemokratyzowały się, w dalszym ciągu występowały pewne przeszkody, które utrudniały pełen współdziałanie w nich wszystkich grup społecznych. Pozostały więc domeną inteligencji, burżuazji i bogatego mieszczaństwa, w grupach tych, a zwłaszcza inteligencji, dalece posunięta była asymilacja przedstawicieli obcych narodowości. Możemy przyjąć, że posuwając się w dół drabiny społecznej, ku niższym warstwom, asymilacja ta

²⁸ A. Tomaszewicz, *Życie kulturalne ośrodków...*, s. 97.

²⁹ „Gazeta Kaliska”, 11 V 1901 r., nr 116.

³⁰ Tamże, 21 III 1906 r., nr 80.

postępowała wolniej, a wspomniane dwie dziedziny muzyka i teatr, utożsamiane z kulturą wyższą, nie odnajdywały większej recepcji. Zależność ta doskonale uwiadcza, jak ogromną rolę asymilacyjną odgrywały te dwie dziedziny twórczości.

Justyna Tomaszewska

CULTURAL LIFE OF ZDUŃSKA WOLA IN THE YEAR OF ANNEXATIONS

The history of Zduńska Wola is mostly synonymous with the dynamic industrialization which began in the XIX century. The town became rapidly growing centre of textile industry. Poles, Germans and Jews were three nations who contributed to the town's development. Multiethnic society provided cultural progress, first of all in the areas of music and theatre. In the second half of the XIX century artists and musicians started to appear in the town. The folk music was the most favored among industrial community. At the end of XIX century town's citizens started to organize cultural life. As a result of cultural awareness, in the 1907 they established musical and drama association "Lutnia". The aim of this organization was making culture enthusiast focus on drama and folk theme. Moreover, the charitable foundations came into being thanks to cultural sphere existence. All the activities in the community's cultural development strengthened national consciousness and assimilate other nations into local customs, traditions and manner.